



Koordynacją tego numeru „Biotechnologii” zajęła się Pani doc. Małgorzata Korbin z Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarnictwa w Skierniewicach, która podjęła się opracowania kolejnych, wybranych artykułów prezentowanych w trakcie III Kongresu Biotechnologii w Poznaniu w 2007 r. oraz innych publikacji.

Dominującą tematyką tego numeru są techniki inżynierii genetycznej w odniesieniu do roślin uprawnych. Dla większości z nas nadal pozostaje zaskoczeniem, że 99% obszarów uprawnych roślin genetycznie zmodyfikowanych na cele produkcyjne stanowią tylko cztery rośliny: soja, kukurydza, rzepak i bawełna, które charakteryzują się dwoma cechami: odporność na herbicydy uniwersalne i szkodniki owadzie. Warto również zwrócić uwagę, że w 2007 r. uprawy transgeniczne były realizowane w 23 krajach przez 12 mln rolników na powierzchni 114 mln ha (w 2006 r. było 102 mln ha). W tym kontekście zwraca uwagę niewielki zakres komercjalizacji roślin sadowniczych.

Obok zagadnień związanych z hodowlą Autorzy tekstów w tym numerze omawiają również kwestie wykorzystania inżynierii genetycznej do bioremediacji poprzez rozkład związków aromatycznych czy też fitoremediację. Ochrona środowiska naturalnego jest przedmiotem troski biotechnologów od dawna. Dlatego ta problematyka stosunkowo często znajduje odzwierciedlenie na naszych łamach.

Interdyscyplinarność biotechnologii jak i wzajemne powiązanie pozornie bardzo zróżnicowanych zagadnień jest jednoznaczna. Problemy analizowane w pracach przeglądowych, te już wzmiankowane, jak również wykorzystanie metod biologicznych w zwalczaniu nicieni czy też stymulacja wzrostu roślin, ilustrowane są pracami eksperymentalnymi, m.in. wykorzystanie markerów molekularnych, tworzenie kalusa czy też kinetyka wzrostu biomasy.

Dla naszej gospodarki krytyczne znaczenie ma rozwój rodzimych technologii i odmian genetycznie zmodyfikowanych dostosowanych do naszych warunków klimatycznych. W pełni doceniając prace naukowe z przykrością odnotować trzeba brak informacji o rejestracji nowych odmian, a także minimalną liczbę zgłoszeń patentowych. Jest sprawą oczywistą i nie podlegającą obecnie dyskusji, że wdrożenie wynalazku z zakresu inżynierii genetycznej, także w obszarze rolnictwa, wymaga jasno określonych praw własności intelektualnej. W tej sytuacji tym bardziej musimy cenić i popierać nieliczne oryginalne krajowe prace badawcze.

Szczególne zainteresowanie zapewne wzbudzi tekst prof. W. Kaniewskiego, który z ogromną szczerością odsłania kulisy swych prac badawczych w firmie Monsanto.

Zachęcamy do lektury

